

MICHAŁ BEREŻNICKI

Z PROBLEMATYKI KRYMINOLOGICZNEJ NIEDOBORÓW TOWAROWO-PIENIĘŻNYCH W HANDLU USPOŁECZNIONYM

I. UWAGI WSTĘPNE

Artykuł niniejszy zawiera cząstkowe wyniki podjętych przez autora badań¹ nad problematyką kryminologiczną niedoborów towarowo-pięniężnych² w przedsiębiorstwach handlu uspołecznionego na terenie wo-

¹ Spośród dotychczasowych publikacji poświęconych problematyce niedoborów w handlu uspołecznionym zwraca uwagę — jako najbardziej pełna i pogłębiona — praca W. Swietlickiego pt. *Postępowanie dowodowe w sprawach mankowych a księgowość*, w której autor zajmuje się przede wszystkim zagadnieniami procesowymi oraz księgowymi, jakie wyłaniają się na tle spraw karnych i cywilnych o niedobory. Nieco inny charakter ma praca J. Grzeszyka pt. *Niedobory (manka) w handlu uspołecznionym*, 1964, w której autor zebrał ważniejsze akty normatywne oraz orzecznictwo Sądu Najwyższego dotyczące niedoborów i mank w handlu uspołecznionym. Aspekty ekonomiczne niedoborów w handlu omawia K. Spóz w pracy pt. *Niedobory i ubytki mienia w handlu*, 1955. Warto również wspomnieć o pracy S. Majewskiego i S. Malczewskiego pt. *Manko* (1954), w której autorzy analizują metody dochodzenia przyczyn powstania niedoboru z punktu widzenia potrzeb praktyki wymiaru sprawiedliwości w sprawach tego typu. Przegląd piśmiennictwa związanego z rozważaną materią byłby oczywiście niepełny, gdyby pominąć imponującą liczbę opracowań przyczynkarskich w periodykach prawniczych i ekonomicznych. Podnieść jednak wypada, że w wymienionych publikacjach brak szerszych refleksji dotyczących problematyki z pogranicza kryminologii i socjologii zjawiska niedoborów w handlu uspołecznionym.

² W materiale badawczym nie było spraw dotyczących niedoborów pieniężnych jako takich. W istocie rzeczy próba definitywnego zróżnicowania z jednej strony niedoborów towarowych, z drugiej zaś niedoborów pieniężnych byłaby — jak wykazały referowane badania — zabiegiem niesłychanie skomplikowanym. Chodzi bowiem o to, że uchybienia, które dały sądowi podstawę do uznania winy osób oskarżonych w rozumieniu art. 286 § 1 k.k. są tego rodzaju, że mogły one — wartościując je w kategoriach obiektywnych — doprowadzić zarówno do niedoboru towarowego, jak i pieniężnego. Przykładowo: jeżeli osoba materialnie odpowiedzialna za dany sklep wyręczyła się w pracy osobą postronną (która dzięki temu, że nie ponosiła odpowiedzialności materialnej za ów sklep mogła wykazać pewną bez troskę w pracy), to w następstwie tego uchybienia mógł powstać zarówno niedobór towarowy (np. na skutek niedokładnego, bądź nieumiejętnego sprawdzania dostaw towarowych przez osobę, o której mowa), jak i niedobór pieniężny, np.

jewództwa katowickiego. Celem tych badań (było: a) ustalenie danych liczbowych ilustrujących kształtowanie się niedoborów w latach 1964—1966, b) ustalenie danych dotyczących windykacji niedoborów, c) próba zanalizowania osobowości sprawców przestępstwa spowodowania niedoboru oraz d) zanalizowanie okoliczności faktycznych towarzyszących powstawaniu niedoborów. Ustaleń dotyczących zagadnień wymienionych w punktach dokonano na podstawie analizy 300 spraw (300 sprawców), w których w latach 1963—1966 zapadły prawomocne wyroki (skazujące) sądowe. Z ogólnej liczby 300 spraw objętych badaniem 120 spraw dotyczy jednostek (sklepów) handlowych podległych Miejskiemu Handlowi Detalicznemu, 150 spraw dotyczy sklepów Powszechnej Spółdzielni Spożywców, zaś pozostałe sprawy (30) dotyczą sklepów Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Cechą wspólną materiału badawczego jest to, że w każdym wypadku: a) wartość niedoboru, będącego przedmiotem postępowania karnego, wynosi 50 000—120 000 zł, b) przyczyną (przyjętą w wyroku sądowym) powstania niedoboru był fakt niedopełnienia przez oskarżonego (skazanego) ciężących na nim obowiązków służbowych w zakresie sprawowania należytej pieczy nad powierzonym mu mieniem społecznym. Dla ścisłości wypada zauważyć, że w żadnej z badanych spraw prokurator nie obstawał — co zresztą pokrywa się z przyjętym w toku badań założeniem — przy tezie (w akcie oskarżenia), iż niedobór jest następstwem zagarnięcia przez oskarżonego mienia społecznego w postaci towarów bądź gotówki.

II. NIEDOBORY W LATACH 1964—1966

Wyniki poczynionych w tym względzie ustaleń (dokonanych na podstawie dokumentacji księgowej, znajdującej się w przedsiębiorstwach, których badania dotyczą), przedstawia tabela 1.

Z przytoczonych danych wynika, że w latach 1964—1965 największy odsetek niedoborów zanotowały jednostki handlowe MHD, najmniej

na skutek niedokładnego obliczania należności za sprzedany towar, przy czym a priori nie można tu wykluczyć takiej ewentualności, że wzmiankowana osoba mogła dopuścić się przywłaszczenia utargów. Zważyć w tym miejscu wypada, że istotna trudność ustalenia przyczyn powstania niedoboru polega na tym, iż z reguły mają one charakter hipotetyczny. Mamy tu do czynienia nie tyle z ustaleniami natury pozytywnej typu: przyczyna (uchybień) — skutek (niedobór), ile z pewnym wnioskowaniem opartym na wysokim stopniu prawdopodobieństwa, przy czym podstawowym kryterium weryfikującym, ów stopień prawdopodobieństwa jest doświadczenie życiowe jako takie. Istotą tego prawdopodobieństwa można by wyrazić w następującej formule: uchybień — wysoce prawdopodobna przyczyna powstania ujawnionego niedoboru, jako że z natury tegoż uchybień wynika, iż może ono doprowadzić do powstania niedoboru. Dotykamy tu nader zawikłanej problematyki

Tabela 1

Jednostka handlowa	1964		1965		I półrocze 1966	
	Wartość w milionach	Procent od obrotu	Wartość w milionach	Procent od obrotu	Wartość w milionach	Procent od obrotu
MHD	19,5	0,15	20,9	0,13	9,4	0,12
PSS	15,5	0,115	18,2	0,125	9,7	0,134
GS	12,3	0,100	12,4	0,092	5,1	0,074
Ogółem	47,3	—	51,5	—	24,2	—

Tabela 2

Jednostka handlowa	1964			1965			1966		
	Wartość niedoborów w mln. zł	Splacono	Procent sumy niedoborów	Wartość niedoborów w mln. zł	Splacono	Procent sumy niedoborów	Wartość niedoborów w mln. zł	Splacono	Procent sumy niedoborów
MHD	19,5	14,2	72,82	20,9	16,6	79,42	9,4	8,4	89,36
PSS	15,5	13,4	86,3	18,2	14,9	81,3	9,7	7,6	78,9
GS	12,3	8,6	69,92	12,4	10,5	84,68	5,1	4,3	84,31
Ogółem	47,3	36,2	79,29	51,5	42,0	82,35	24,2	10,3	84,51

szy zaś jednostki GS „Samopomoc Chłopska”. Brak pełnych danych za rok 1966 uniemożliwia udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy mamy tu do czynienia z tendencją natury ogólniejszej, czy też ów układ faktów w czasie jest wypadkową czynników zgoła przypadkowych. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w okresie, którego badania dotyczą, dominują niedobory w granicach do 15 000 zł; stanowią one średnio 50—60% ogólnej liczby niedoborów. Niedobory ponad 100 000 zł stanowią zaledwie 14—20% ogólnej liczby niedoborów. Jeśli się przy tym zważy, że niedobory w granicach do 15 000 zł w zasadzie nie podlegają zgłoszeniu do organów ścigania karnego, wypadnie dojść do wniosku, że organy wymiaru sprawiedliwości rozpatrują głównie sprawy o średnie niedobory towarowo-pieniężne w handlu uspołecznionym.

Swego rodzaju akcentem optymistycznym w problematyce niedoborów jest stosunkowo sprawnie przebiegający proces ich windykacji. Wyniki badań w tym przedmiocie przedstawia tabela 2.

W świetle przytoczonych danych za trafną uznać trzeba tezę, że efektywna szkoda w mieniu społecznym zaistniała za sprawą niedoborów jest raczej niewielka.

związku przyczynowego w prawie karnym, który to związek na płaszczyźnie spraw mankowych posiada swoiste odcienie. Szerzej na ten temat L. Lernell, *Problem związku przyczynowego, w stanie faktycznym przestępstwa niedoboru*, PiP 1963, nr 1, s. 23—35.

III. OSOBOWOŚĆ SPRAWCÓW W ŚWIETLE AKT SĄDOWYCH

Wśród osób objętych badaniem zdecydowaną (248) większość stanowią kobiety. Okoliczność ta znajduje zapewne uzasadnienie w fakcie, że wśród pracowników handlu kobiety w ogóle stanowią znaczny odsetek.

Wiek sprawców. Wiek (sprawców kształtuje się w granicach 21—58 lat, przy czym najwięcej (84%) przestępstw przypada na osoby, których wiek waha się w granicach 23—36 lat. Stosunkowo niski procent (4%) osób w wieku 21—22 lat wynika, jak się wydaje, z faktu, że osoby w tym wieku raczej rzadko podejmują pracę w handlu. Na uwagę natomiast zasługuje stosunkowo nieznaczna liczba (12%) osób w wieku powyżej 37 lat, zwłaszcza jeśli się zważy, że procent osób w tym wieku w ogólnej liczbie pracowników handlu jest pokaźny (autor opiera się w tym względzie na autopsji).

Wykształcenie. Z ogólnej liczby 300 sprawców zaledwie 18 osób ma pełne wykształcenie średnie (27 osób średnie niepełne). Tak więc znaczna większość osób ma tylko wykształcenie podstawowe.

Zawód wyuczony. Tylko 14 osób miało zawód wyuczony (krawcowa, maszynistka itp.). Tuż przed podjęciem pracy w handlu prawie wszystkie (z wyjątkiem 9) odbyły krótki kurs z zakresu organizacji pracy w handlu uspołecznionym, z tym że zaledwie 35 osób uzyskało oceny bardzo dobre i dobre z przedmiotów wykładanych na owych kursach. Zdecydowana większość (w odniesieniu do 49 osób brak danych) osób ukończyła kurs tego typu z oceną dostateczną.

Stosunki rodzinne. Wśród osób objętych badaniem przeważają mężatki utrzymujące co najmniej 2 dzieci (z reguły w wieku 1—8 lat). Zarobki ich mężów były raczej umiarkowane (w granicach 1400—2000 zł miesięcznie), co — w ocenie obiektywnej — zdaje się wyjaśniać powody, dla których podjęły one pracę w handlu. Również znaczny jest odsetek kobiet rozwiedzionych, bądź pozostających w stanie wdowim (ogółem 16%), mających na utrzymaniu stosunkowo liczną rodzinę. Tylko w wypadku pracowników GS „Samopomoc Chłopska” mamy do czynienia z osobami dobrze sytuowanymi, ponieważ obok pracy w sklepie czerpały one dochody, niekiedy dość znaczne, z gospodarstwa rolnego.

Osobowość sprawców w świetle opinii z zakładu pracy. Większość omawianych dokumentów (64%) zawiera stwierdzenie pozytywne dla zainteresowanych. W szczególności akcentują one takie przymioty po stronie sprawców, jak pracowitość, obowiązkowość, lojalność wobec przełożonych oraz „pozytywny stosunek do aktualnej rzeczywistości”. Porównanie omawianych dokumentów z materiałem dowodowym zebrany w toku postępowania karnego (który to materiał niejako definiował przyczyny powstania niedoboru) nasuwa domysł, że w znacznej liczbie wypadków zawarta w opinii ocena obowiązkowości

w pracy ze strony danej osoby jest »pochodną bądź to nieznamości ze strony władz zwierzchnich rzeczywistego stanu rzeczy, bądź też pochodną *sui generis* „gestu” obliczonego na polepszenie sytuacji procesowej delikwenta (m, in. w aspekcie art. 54 k.k.). Stwierdzić jednak trzeba, że w dość znacznym odsetku spraw (36%) opinie tego typu zawierają stwierdzenie niekorzystne dla osób, których dotyczą. Istotnym mankamentem owych dokumentów jest wszakże to, że zostały one sformułowane w sposób nazbyt ogólnikowy i schematyczny (np. „brak należytej troski o mienie społeczne”), co sprawia, że ich wartość poznawcza jest raczej problematyczna. Porównanie opinii, o których mowa, z opiniami (pozytywnymi) sporządzonymi przez zakłady pracy przed ujawnieniem niedoboru zdaje się sugerować, że były one pisane niejako z perspektywy ujawnionego przestępstwa. (Zapewne, nie da się a priori wyłączyć, że po wystawieniu pierwszej opinii dana osoba mogła dopuścić się pewnych uchybień w pracy, które to uchybienia zostały uwzględnione przy konstruowaniu opinii dla organów wymiaru sprawiedliwości).

Osobowość sprawców w świetle wywiadów milicyjnych. Przedmiotem dociekań ze strony organów MO były następujące kwestie: a) tryb życia sprawcy, a w szczególności, czy jego wydatki znajdują pokrycie w legalnych zarobkach, b) właściwości charakterologiczne personifikowane przez sprawcę, c) kwestia ewentualnych kontaktów z tzw. „elementem przestępczym”. Otóż stwierdzić należy, że wywiady milicyjne stanowią dość interesujące źródło informacji o osobowości sprawców. Okazuje się mianowicie, że znaczny odsetek osób przejawia swego rodzaju skłonność do podejmowania decyzji nierozważnych i lekkomyślnych, przy czym mają one opinię osób zbyt nerwowych, niesłownych itp. Tryb ich życia nie nasuwał jednak istotniejszych zastrzeżeń zarówno w sensie ekonomicznym, jak i moralno-etycznym. (Dla ścisłości wypada nadmienić, że przedmiotem dociekań organów MO był tryb życia wszystkich osób zatrudnionych w danym sklepie).

Istotnym mankamentem omawianych dokumentów jest wszakże to, że nie ujawniają one źródeł informacji o sprawcy, co całkowicie wyłącza możliwość zweryfikowania ich wiarygodności. Zważyć bowiem trzeba, że takie czy inne informacje pochodzące np. od sąsiadów mogą być niekiedy nazbyt subiektywne bądź też inspirowane niezyczliwością czy wręcz wrogością wobec sprawcy. Niebagatelnym elementem określającym wartość użytkową tego rodzaju wywiadów środowiskowych jest kwestia odpowiedniego rozeznania, choćby elementarnego, ze strony funkcjonariuszy MO, w problematyce socjologicznej i psychologicznej, a więc kwestia wręcz niezbędnego w takich razach krytycyzmu zarówno przy doborze informatorów, jak i przy prowadzeniu z nimi odpowiedniej rozmowy na temat osoby pozostającej pod zarzutem popełnienia przestępstwa.

Podnieść wreszcie trzeba, że omawiane tu dokumenty nie zawierają

odpowiednich przykładów, mogących zdefiniować i zilustrować istotę owej skłonności uosabianej przez sprawców do podejmowania decyzji nierozważnych i lekkomyślnych. Nie wiadomo więc, na podstawie jakich kryteriów wartościowano właściwości charakterologiczne osób, których owe dokumenty dotyczą, nade wszystko zaś, na ile kryteria te są adekwatne. Mimo podniesionych zastrzeżeń stwierdzić wypada, że zawartość merytoryczna wywiadów milicyjnych reprezentuje znacznie większy walor poznawczy przy wartościowaniu osobowości sprawców, aniżeli opinii z zakładu pracy. Zakładając więc hipotetycznie, że sprawcy rzeczywiście przejawiają skłonność do podejmowania decyzji nierozważnych i lekkomyślnych, otrzymujemy instruktywny materiał ułatwiający zgłębienie „mechanizmu psychologicznego” uchybień w pracy ze strony sprawców, które to uchybienia legły u źródeł analizowanych niedoborów.

IV. OKOLICZNOŚCI FAKTYCZNE TOWARZYSZĄCE POWSTAWANIU NIEDOBORÓW

1) W sprawach będących przedmiotem badań zakres czynników sprawczych niedoborów jest raczej zwężony³. Oto one: a) nie sprawdzanie dostaw towarowych tak pod względem jakości, jak i ilości towarów, b) istotne niedostatki w zakresie prowadzenia dokumentacji sklepowej, c) nieterminowe odprowadzanie utargów dziennych, d) zatrudnianie w sklepie osób postronnych (dotyczy wyłącznie sklepów GS). O ile ustalenia postępowania karnego dotyczące nie sprawdzenia dostaw towarowych zostały oparte przez sąd wyłącznie na podstawie wyjaśnień samych oskarżonych (w sporadycznych wypadkach również na podstawie zeznań osób zatrudnionych w danym sklepie), o tyle ustalenia dotyczące

³ Okoliczność ta wynika zapewne stąd, że sprawcy w istocie nie potrafili uzmysłwić sobie innych uchybień, które do powstania niedoboru mogły doprowadzić. Gdyby np. założyć, że rzeczywistą przyczyną niedoboru było niedokładne i niedbałe (robione w atmosferze pośpiechu itp.) obliczanie należności za sprzedany towar, to chcąc uzyskać przyznanie się do winy (uprzednio uznanie faktu jako takiego) ze strony oskarżonego, musielibyśmy najpierw przyjąć, że przedstawiony sposób obliczania należności za towar był wadliwy nie tylko w ocenie obiektywnej, lecz także w ocenie subiektywnej, a więc w odczuciu samego oskarżonego w momencie obliczania należności za sprzedany towar. Tymczasem doświadczenie życiowe sugeruje, że gdy tego rodzaju odczucie rzeczywiście było udziałem oskarżonych, to na pewno uczyniliby wszystko w celu prawidłowego obliczania należności, o których mowa. Przyznanie się oskarżonych do niedokładnego sprawdzania dostaw towarowych tudzież do zatrudnienia w sklepie osób postronnych, a więc samo utrwalenie tych faktów w pamięci wynika po prostu stąd, że w odczuciu samych oskarżonych były to istotne uchybienia, z tym tylko, że świadomość następstw mogących z nich wyniknąć została zneutralizowana elementem pewnego zaufania zarówno w stosunku do dostawców towaru, jak i do osób postronnych zatrudnionych w sklepie.

wspomnianych niedostatków w zakresie prowadzenia dokumentacji sklepowej itp. opierały się na opiniach biegłych sądowych z zakresu księgowości i organizacji pracy w handlu, przy czym osoby oskarżone w zasadzie nie kwestionowały trafności ustaleń tego typu.

2) Okoliczność, iż prawie wszystkie (z wyjątkiem 11) osoby oskarżone przyznały się do winy, skłoniła mnie do zanalizowania (jako że w innej kategorii spraw karnych przyznanie się do winy ze strony osób oskarżonych nie jest zjawiskiem powszechnym) czynników mogących wyjaśnić, choćby w sensie hipotetycznym, ów fenomen. Otóż z poczynionych w tym względzie ustaleń zdaje się wynikać, że fakt przyznania się do winy dość często był niejako wypadkową taktyki śledczej, polegającej na swego rodzaju akcentowaniu tezy, że niedobór jako taki jest następstwem zagarnięcia towarów lub utargów przez tychże oskarżonych. Można zatem hipotetycznie przyjąć, że przyznanie się do popełnienia przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. było inspirowane⁴ przeświadczeniem oskarżonych, iż w przeciwnym wypadku zostaną oni pociągnięci do surowszej odpowiedzialności karnej za „zagarnięcie mienia społecznego”. (Tego rodzaju taktyka śledcza nasuwa szereg istotnych zastrzeżeń, których w tym miejscu nie ma potrzeby roztrząsać).

3) Wyjaśnienia oskarżonych dotyczące przyczyn powstania niedoboru zdają się stanowić interesujący materiał do roztrząsań kryminologicznych. Swego rodzaju syntezą poczynionych w tym zakresie ustaleń są wyjaśnienia jednej z oskarżonych, które to wyjaśnienia przytaczam w dosłownym brzmieniu:

„... Zawsze myślałam, że ludzie są uczciwi i nawet takiej myśli nie dopuszczałam, że konwojent może mnie oszukać [...]. Ile razy przyjmowałam towar, to zawsze konwojentom bardzo się spieszyło [...], ponagli mnie, mówiąc, że w handlu trzeba w mig się orientować, a nie liczyć, jak w pierwszej klasie [...]. Po prostu ambicja nie pozwoliła mi na to, ażeby robić ze siebie taką, której trudno policzyć towar [...]. Przyjmowałam towar bez sprawdzenia, a później to też nie było możli-

⁴ W ocenie obiektywnej tego rodzaju zachowanie się sprawców w toku postępowania karnego można oczywiście tłumaczyć w ten sposób, że przejawienia przez nich spontaniczności, gdy chodzi o uznanie swej winy w płaszczyźnie art. 286 § 1 k.k., jest refleksem nurtującego ich wewnętrznego niepokoju wynikającego z faktu popełnienia przestępstwa (w postaci zagarnięcia mienia społecznego) zagrożonego karą znacznie surowszą od tej, jaką przewiduje art. 286 § k.k. Przyznanie się do winy w rozumieniu wymienionego przepisu byłoby wtedy w zamyśle sprawcy próbą odwrócenia uwagi organów wymiaru sprawiedliwości od faktycznie popełnionego przestępstwa. Istotę tego zamysłu można by zdefiniować stwierdzeniem „przyznanie się” do (nie popełnionego) przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. całkowicie usatysfakcjonują organa wymiaru sprawiedliwości, dzięki czemu zrezygnują one z dalszych przedsięwzięć zmierzających do ujawnienia rzeczywistych przyczyn powstania stwierdzonego niedoboru. Doświadczenie wykazuje zresztą, że owa „przezorność” sprawców nie zawsze opiera się na błędnych przesłankach.

wości sprawdzenia go, bo trzeba było obsługiwać klientów [...]" (sygn. akt II Kp. 281/64 Sądu Pow. w Tychach).

Podobne argumenty powtarzały się — w różnych wersjach — prawie we wszystkich sprawach. Można więc zasadnie przyjąć (zakładając oczywiście, że wyjaśnienia oskarżonych są wiarogodne), że u źródeł omawianego uchybienia leżą następujące elementy: a) brak przezorności życiowej ze strony oskarżonych, który zawierał się w zbyt daleko idącej wierze w uczciwość innych osób (konwojentów), b) momenty ambicjonalne, a nade wszystko obawa przed ewentualnym zarzutem nieudolności w pracy, c) atmosfera pośpiechu (nie da się wyłączyć, że pośpiech ów był przejawem rozmyślnego działania ze strony konwojentów) przy przyjmowaniu do sklepu dostaw towarowych. Wydaje się ponadto, że mamy tu do czynienia również z pewnym niedostatkim wyobraźni u oskarżonych, który to niedostatek utrudnił im zapewne skonstatowanie efektu finalnego, mogącego wyniknąć z omawianego uchybienia. Co się zaś tyczy uchybień w zakresie prowadzenia dokumentacji sklepowej, to oskarżeni uzasadniali tę okoliczność brakiem odpowiedniego przygotowania fachowego do pracy w handlu. Z materiału badawczego wynika przy tym, że znakomita większość (275) osób pracę w handlu traktowała jako coś przejściowego (tymczasowego).

Akcentując przejściowy charakter pracy w handlu oskarżeni zwracali uwagę na następujące okoliczności: a) praca w handlu jest bardzo wyczerpująca zarówno w sensie fizycznym, jak i psychicznym, podczas gdy „każdy człowiek chce mieć coś z tego życia”, b) w handlu coraz częściej pracują ludzie, mający odpowiednie przygotowanie zawodowe, co sprawia, że osoby nie mające takiego przygotowania „prędzej, czy później będą musiały podziękować za pracę” w handlu, c) stosunek klientów do pracowników handlu jest taki, że „człowiek czuje się poniżony, bo wszyscy myślą, że w handlu tylko kradną i kupują sobie futra i samochody”. Dla ścisłości wypada zauważyć, że referowane ustalenia zostały dokonane tylko w nieznacznym odsetku spraw (31); w pozostałych zaś sprawach, jakkolwiek z wyjaśnień złożonych przez osoby oskarżone wynika, iż pracę w handlu traktowały one jako coś przejściowego, to jednak na podstawie materiału aktowego nie sposób dociec, jakie w istocie czynniki implikowały ów tymczasowy charakter ich pracy w handlu.

Ilekcroć osoby oskarżone podnosiły okoliczność, że pewne niedostatki w pracy, będące ich udziałem, były warunkowane brakiem odpowiedniego przygotowania fachowego, w toku postępowania karnego (z reguły na rozprawie sądowej) podejmowano próbę zgłębienia powodów, dla których oskarżeni niejako wzbraniali się przed zdobyciem lub pogłębieniem odpowiedniej wiedzy fachowej.

Okazuje się, że dwa zasadnicze czynniki leżały u podstaw tego stanu rzeczy, a mianowicie: brak czasu, wynikający z faktu posiadania sto-

sunkowo licznej rodziny, tudzież przeświadczenia oskarżonych, że skoro ich praca w handlu ma charakter tymczasowy, przeto odpada potrzeba zdobycia bądź pogłębienia wiedzy fachowej w omawianym zakresie.

4) Kwestia zatrudnienia w sklepie osób postronnych wymaga szerszego omówienia. Jak już wspomniano, wypadki tego typu wystąpiły wyłącznie w sklepach GS funkcjonujących w ośrodkach wiejskich. Uwagę zwraca przy tym fakt, że największa ich częstotliwość przypada na okres (lato i jesień) intensywnych robót gospodarskich na wsi (żniwa, omłoty itp.). W okresie, o którym mowa, oskarżeni byli zajęci pracą na polu, w sklepie zaś pracowali członkowie ich rodzin, z reguły osoby niepełnoletnie (16—18 lat), a więc osoby raczej „nieproduktywne”, gdy chodzi o pracę na gospodarstwie rolnym.

„Jak pogoda jest taka kapryśna, to każda chwila jest ważna i trzeba ją wykorzystać na gospodarce [...]. Syn jest bardzo dobrym uczniem, z rachunków ma piątkę, więc myślałam, że da sobie radę w sklepie” (sygn. akt II Kp. 39/65 Sądu Pow. w Tychach). Cytowany (w dosłownym brzmieniu) fragment wyjaśnień jednej z oskarżonych uwypukla, jak się wydaje, wielowarstwowy charakter omawianego uchybienia w przypadku pracowników GS „Samopomoc Chłopska”.

5) We wszystkich sprawach objętych badaniem niedobory narastały w ciągu dłuższego okresu (niekiedy 2 lat), przy czym aż w 211 wypadkach stwierdzono brak jakichkolwiek remanentów kontrolnych w sklepach, w których ujawniono fakt powstania niedoboru. Szczególnie symptomatyczne jest to, że remanentów nie przeprowadzono nawet wtedy, gdy osoba materialnie odpowiedzialna za dany sklep udawała się na urlop wypoczynkowy. Inna sprawa, że urlopy te były niejako „kawałkowane” w ten sposób, że urlop w jednym rzucie nie trwał dłużej niż 10 dni.

W pozostałych sprawach (89) wprawdzie były przeprowadzane remanenty, jednakże w świetle ustaleń postępowania karnego dokładność i rzetelność owych remanentów jest wysoce problematyczna; zostały one przeprowadzone w ten sposób, że członkowie komisji remanentowej ograniczyli swoje czynności li tylko do notowania informacji, podanych przez osobę materialnie odpowiedzialną, co do ilości i jakości towarów aktualnie znajdujących się w sklepie (ściślej: które powinny się znajdować w sklepie).

Opisana technika przeprowadzania remanentów stwarzała realną możliwość rozmyślnego ukrywania przez personel danego sklepu już istniejącego niedoboru. Na podkreślenie zasługuje przy tym okoliczność, że w skład omawianych komisji z reguły wchodziły osoby bądź to w podszłym wieku, bądź też bardzo młode (19—21 lat), które dopiero stawiały pierwsze kroki w pracy w ogóle. W ocenie obiektywnej okoliczność ta zdaje się wyjaśniać powody braku aktywności z ich strony przy dokonywaniu tzw. „spisu z natury”.

Jeśli chodzi o sklepy, w których w ogóle nie przeprowadzano remanentów, to z materiału zebranego w toku postępowania karnego wynika, że osoby zatrudnione w tych sklepach miały opinię osób uczciwych i dbających o powierzone im pieczy mienie społeczne, podczas gdy kierownictwo danego przedsiębiorstwa koncentrowało swoją uwagę (poprzez odpowiednią częstotliwość remanentów) na sklepach źle funkcjonujących. Księgowość przedsiębiorstwa nie przywiązywała większej uwagi do uchybień występujących w zakresie prowadzenia przez osoby oskarżone dokumentacji sklepowej, wychodząc z założenia, że wynikają one ze „zwykłego pośpiechu w pracy”.

6. Kończąc tę część rozważań wypada nadmienić, że ustalenia poczynione w toku postępowania karnego nie dają absolutnie pewnych podstaw do sformułowania ewentualnej tezy, że opisane uchybienia pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z ujawnionym niedoborem. Wypada raczej poprzestać na tezie — tak jak to uczyniły sądy — że analizowanie uchybienia w istocie mogły, mając na uwadze ich charakter, doprowadzić do powstania niedoboru. Nie da się więc a priori wyłączyć, że rzeczywiste czynniki sprawcze niedoborów były zgoła inne niż te, o których mowa wyżej. Nade wszystko zaś nie da się wyłączyć, że w pewnym odsetku spraw mamy w istocie do czynienia z faktem zagarnięcia mienia społecznego przez osoby oskarżone i skazane z art. 286 § 1 k.k. Mając na względzie tę okoliczność uznałem za stosowne posiłkowanie się w kontekście niniejszych rozważań określeniem: „okoliczności faktyczne towarzyszące powstawaniu niedoborów”. Osobiście obstaruję przy tezie, że niedostatki w zakresie prowadzenia dokumentacji sklepowej wypada wartościować nie tyle w aspekcie czynników kausalnych niedoborów jako takich, ile w aspekcie okoliczności uniemożliwiających bądź utrudniających ujawnienie czynników, o których mowa.

V. WNIOSKI I POSTULATY

Zaprezentowane w niniejszym artykule wyniki badań zdają się potwierdzać tezę, że problematyka niedoborów w handlu uspołecznionym zawiera obfity zespół nader istotnych i złożonych — rzecz można wielowarstwowych — elementów nie tylko natury ekonomicznej, lecz także — a nawet przede wszystkim — natury psycho-socjologicznej. Autopsja wykazuje, że oczywistość tak sformułowanej tezy jest raczej pozorna. Tymczasem zdaje się być rzeczą bezsporną, że zgłębienie owych niuansów psycho-socjologicznych, jakie w roztrząsanej problematyce się zawierają, jest warunkiem sine qua non skonstruowania adekwatnych i absolutnie funkcjonalnych (wartościując je m. in. w kategoriach prakseologicznych) środków i metod, mających na względzie wyeliminowanie bądź zredukowanie czynników sprawczych zjawiska niedoborów w handlu uspołecznionym.

Akcentowanie waloru środków penalnych w kontekście tego rodzaju przedsięwzięć nie wydaje się zabiegiem roztropnym⁵. Ukształtowanie w odczuciach pracowników handlu takich przymiotów, jak przezorność i rozważa, a nade wszystko poczucie odpowiedzialności za powierzone im pieczy mienie społeczne nie może się obyć bez zastosowania bardziej zróżnicowanych (uwzględniających m. in, nader złożoną problematykę motywacji różnorodnych postaw w pracy zawodowej) środków, których efektywność powinna być uprzednio dokładnie zweryfikowana tak pod względem psycho-socjologicznym, jak i pedagogicznym. W tym kontekście za uzasadnione uznać trzeba następujące postulaty:

1) Podjęcie decyzji o zatrudnieniu danej osoby na stanowisku związanym z materialną odpowiedzialnością za mienie społeczne winno być poprzedzone zebraniem dokładnych i odpowiednio zweryfikowanych informacji dotyczących zarówno reprezentowanych przez nią cech charakterologicznych (ewentualna lekkomyślność powinna sama przez się wyłączać możliwość podjęcia pracy w handlu), jak i trybu jej życia wartościowanego z punktu widzenia specyfiki pracy w handlu (ewentualna skłonność do zbyt intensywnego życia towarzyskiego stanowi ujemną przesłankę prognozy co do przydatności do pracy w handlu). Zbieraniu oraz ocenie tego rodzaju informacji w żadnej mierze nie może towarzyszyć wyłącznie metoda tzw. intuicji opartej na doświadczeniu życiowym. Opracowanie przez właściwe władze handlowe stosownego w tym względzie kwestionariusza osobowego, który winien uprzednio uzyskać akcept socjologa jest rzeczą wręcz konieczną. Obowiązek zbierania (w sposób maksymalnie dyskretny) omawianych informacji winien spoczywać na odpowiednio wykwalifikowanych funkcjonariuszach MO (np. pracujących w pionie zwalczania nadużyć gospodarczych).

⁵ Autopsja zdaje się upoważniać do twierdzenia, że zjawisko przeceniania utylitarnych treści (wartość) kary na kanwie omawianej kategorii spraw częściej występuje w środowiskach działaczy gospodarczych aniżeli w środowiskach prawniczych. Wydaje się, że przyczyn tego nieco zaskakującego stanu rzeczy szukać trzeba nie tylko w błędnym interpretowaniu funkcji kary jako takiej w praktyce życia społecznego, lecz także w istotnych niedostatkach będących udziałem niektórych działaczy gospodarczych (niepodobna mówić tu o zjawisku typowym) w zakresie wiedzy o rozlicznych determinantach funkcjonowania tak złożonego organizmu gospodarczego, jakim jest przedsiębiorstwo handlowe. Dla badacza fenomenów społeczno-prawnych zasygnalizowane zjawisko daje okazję do dociekań nad jego — by tak rzec anatomią. Na ile np. owo orientowanie się na radykalizm i konstruktywizm jest przejawem swoistej ucieczki od smutnej niekiedy rzeczywistości, a więc przejawem nieumiejętności sprostania potrzebom życia, słowem: przejawem bezradności.

Pytanie dalsze dotyczy skutków tego rodzaju poglądów: Czy akceptacja tychże poglądów nie doprowadzi do sytuacji, w której organom wymiaru sprawiedliwości stawia się zadania, których one nie potrafią wykonać. Czy wreszcie okoliczność ta (a więc niemożność sprostania zadaniom) nie narazi wymiar sprawiedliwości na zgola niezasłużoną krytykę społeczną.

2) Zredukowanie do niezbędnego minimum wszelkich czynności administracyjnych (różnego rodzaju sprawozdawczości itp.) obciążających pracowników handlu sprawi, że uzyskają oni realną możliwość efektywnego realizowania zasadniczych obowiązków zawodowych (ochrona mienia społecznego, troska o odpowiednie obroty, połączona oczywiście z troską o zaspokojenie rozlicznych potrzeb klientów). W aktualnej sytuacji, w której zakres czynności natury administracyjnej w jednostkach handlowych jest zbyt duży, postulat odpowiedniej przezorności (np. w momencie przyjmowania do sklepu dostaw towarowych) ze strony pracowników handlu zdaje się być niekiedy postulatem formułowanym niejako na wyrost.

3) Komórki kadrowe funkcjonujące w przedsiębiorstwach handlowych winny — korzystając oczywiście z usług znawców przedmiotu — wypracować odpowiednie środki i metody oddziaływania na pracowników nie posiadających kwalifikacji zawodowych w kierunku zachęcenia ich do zdobywania lub uzupełnienia kwalifikacji zawodowych. Rozumie się samo przez się, że podstawowym warunkiem skuteczności owych zabiegów jest (poczucie stabilizacji zawodowej ze strony pracowników handlu. Niebagatelnym zaś czynnikiem intensyfikującym bądź osłabiającym ów proces formowania stabilizacji zawodowej jest nie tylko osobista satysfakcja, lecz także ekwiwalent pieniężny — adekwatny do wkładu pracy — z tytułu pracy zawodowej. (Nikt zapewne nie kwestionuje, że mamy tu do czynienia z pracą szczególnie wyczerpującą tak pod względem fizycznym, jak i psychicznym). Zapoznawanie bądź niedocenywanie tej okoliczności może sprawić, że postulat skierowany pod adresem komórek kadrowych zawiśnie niejako w próżni. W tym stanie rzeczy pilna wydaje się potrzeba:

a) zrewidowania obecnego systemu premiowania pracowników handlu, przede wszystkim zaś rozważenie celowości przyznawania premii nie tylko z tytułu wysokich obrotów handlowych, lecz także z tytułu nie-nagannego stosunku do powinności pracowniczych,

b) zrewidowania aktualnego systemu płac w ogóle w odniesieniu do pracowników handlu przez znaczne zróżnicowanie płac w zależności od posiadanych przez pracowników kwalifikacji zawodowych. Aktualna sytuacja w tym zakresie nie może skłaniać do optymizmu.

4) Ważkim czynnikiem implikującym efektywność pracy w ogóle jest uczuciowy stosunek danej osoby do obowiązków pracowniczych, a nade wszystko społeczny prestiż wykonywanej pracy. Z tego punktu widzenia trzeba bezwzględnie potępić praktykę niektórych dziennikarzy i publicystów polegającą na tym, że przy okazji omawiania konkretnych nadużyć w handlu podejmują oni swego rodzaju próbę uogólnień na temat morale pracowników handlu jako takich. (Dotyczy to w szczególności prasy prowincjonalnej). Wpływ publikacji tego typu na samopoczucie

uczciwych pracowników handlu, a co za tym idzie, ich wpływ na proces stabilizacji zawodowej jest chyba oczywisty.

5) Charakter pracy w handlu ((potrzeba dużej koncentracji uwagi, operatywności itp.), a z drugiej strony okoliczność, że wśród pracowników handlu zdecydowanie przeważają kobiety obciążone niekiedy liczną rodziną powoduje, że władze handlowe powinny, ilekroć zajdzie taka potrzeba (doświadczenie wykazuje, że taka potrzeba istnieje nader często) wspierać zabiegi kobiet, o których mowa, związane np. z przyjęciem dzieci do przedszkola, bądź też rozważyć możliwości zorganizowania przedszkoli przyzakładowych. Zainteresowanie się ze strony władz handlowych warunkami życia pracowników nie tylko ułatwia tym ostatnim racjonalne i efektywne wykonywanie obowiązków zawodowych, lecz także jest ważnym elementem w procesie kształtowania ich stabilizacji zawodowej. Wszelkie przejawy nadmiernie produkcyjnego stosunku do pracowników rodzą bowiem uczucie pewnej apatii, przekory itp., które to uczucia (stany) wyjaśniają zapewne mechanizm psychologiczny podejmowanych przez nich decyzji o zmianie pracy zarobkowej, nie mówiąc już o niedbałym wykonywaniu aktualnych obowiązków zawodowych.

6) Realia socjologiczne społeczności pracowniczej w obrębie przedsiębiorstwa w ogóle (znajomość, koleżeństwo itp.) sugerują potrzebę gruntownego zreformowania obecnie obowiązującej procedury przeprowadzania remanentów w jednostkach handlu uspołecznionego. Sugestia autora idzie w kierunku ukształtowania *sui generis* współpracy przedsiębiorstw handlowych — działających w różnych miejscowościach — w omawianym zakresie przez dokonywanie wzajemnej wymiany pracowników zajmujących się prowadzeniem remanentów. Praktyka tego typu wyeliminuje, jak się wydaje, szereg zjawisk negatywnych, z jakimi mamy do czynienia w chwili obecnej, przede wszystkim zaś wyeliminuje zjawiska, które można by określić mianem nadmiaru zaufania (brak przezorności, dociekliwości i krytycyzmu) ze strony rewidenta w stosunku do osoby zainteresowanej przebiegiem i wynikiem danego remanentu.

7) W odniesieniu do jednostek handlowych działających w ośrodkach wiejskich wypada rozważyć możliwość udzielania pracownikom (posiadającym gospodarstwo rolne) bezpłatnego urlopu w większym wymiarze czasu (2—3 miesiące w okresie intensywnych robót polnych. Ewentualne trudności kadrowe (kwestia zastępstwa) nie mogą stanowić dostatecznego w tym względzie kontrargumentu, jeśli się zważy skutki mogące wyniknąć z tolerowania obecnej sytuacji, w której — jak wykazują wyniki badań — pracownik *de facto* nie przejawia większego zainteresowania pracą w sklepie. Z drugiej zaś strony już w chwili obecnej istnieje realna możliwość i konieczność zwiększenia częstotliwości remanentów kontrolnych w sklepach tego typu w okresie letnim.

8) Ostatni postulat dotyczy polityki kadrowej realizowanej w handlu,

a w szczególności kryteriów, na podstawie których ocenia się przydatność niektórych osób na kierowniczych stanowiskach. Wydaje się, że mamy tu do czynienia z kryteriami nazbyt rozciągliwymi, co sprawia, że na stanowiskach kierowniczych nierzadko są zatrudniane osoby zgoła przypadkowe. Tymczasem wydaje się, że problem takiej czy innej organizacji pracy (a więc i problem ochrony mienia społecznego) aktualnej w konkretnym sklepie jest niekiedy pochodną organizacji pracy typowej dla przedsiębiorstwa handlowego jako całości.

W świetle zreferowanych ustaleń oraz sformułowanych wniosków i postulatów tezę o wieloaspektowym charakterze problematyki kryminologicznej zjawiska niedoborów w handlu uspołecznionym uznać wypada za udowodnioną.

DE LA RECHERCHE CRIMINOLOGIQUE SUR LE PROBLÈME DES DÉFICITS D'ARGENT ET DE MARCHANDISES

R é s u m é

La présente élaboration contient les résultats des investigations poursuivies par l'auteur au cours de sa recherche, du point de vue de la criminologie, sur les déficits d'argent et de marchandises dans le commerce social.

Les résultats ci-dessus permettent de conclure que parmi les facteurs qui provoquent un déficit, ce sont ceux d'ordre subjectif qui dominent. Pour ces derniers, on remarque surtout un manque de qualifications professionnelles essentielles chez les travailleurs du commerce, ce qui leur rendait plus difficile le fait de choisir une méthode de travail plus efficace et plus régulière. La majorité des personnes qui ont fait l'objet principal de l'enquête était constitué de femmes. Il est très curieux de constater que, très souvent, elles devaient, seules, entretenir une famille assez nombreuse. D'autre part, du point de vue objectif, cette circonstance aide à expliquer le dédain qu'elles montrent à se perfectionner dans leur métier.

Les investigations démontrent que le problème des déficits tient également à des éléments sociologiques essentiels. On ne peut ignorer ces éléments lors de l'élaboration de moyens visant à éliminer dans toutes les entreprises commerciales, les circonstances favorables à la naissance de déficits.

L'accent posé sur l'efficacité des sanctions pénales dans un ensemble d'entreprises prophylactiques n'est en effet, qu'une tentative tendant à simplifier le caractère si varié d'ailleurs du problème en question.